

ZBIGNIEW ŁABNO

TEOLOGICZNO-MORAŁNY PROBLEM OCHRONY ŚRODOWISKA A PRAWO

W 1983 r. ukazała się praca ks. J. Grzesicy pt. *Ochrona naturalnego środowiska człowieka — problem teologiczno-moralny*¹. Płaszczyzna, w której autor omawia zagadnienie, jest szczególnie istotna, ponieważ etyczne zasady ochrony środowiska mają dla skuteczności tej ochrony podstawowe znaczenie. Co więcej, etyka ekologiczna, czy jak autor pisze: „ochrona etyczna środowiska naturalnego” ma charakter ogólnoludzki, przekraczając wszelkie bariery światopoglądowe. Omawiana praca jest zatem dobrą płaszczyzną dyskusji wszystkich, dla których jest ważny stan środowiska, bez względu na reprezentowane poglądy ideologiczne. Stąd też posłużyła ona za punkt wyjścia dla skreślenia tych krótkich uwag, zamieszczonych poniżej, w których chodzi o związki zachodzące między prawem i moralnością w zakresie obejmującym problematykę ochrony środowiska. Należy ona do tych, w których występuje bardzo silnie zjawisko interdyscyplinarności nauki. Dlatego pisząc o określonym wycinku zagadnienia, niejednokrotnie należy wyjść poza ścisłe granice tematu po to, ażeby móc przedstawić całokształt danego problemu.

Ogólnie znanym zjawiskiem jest, że najkorzystniejsza sytuacja zachodzi wówczas, gdy motywacja prawna jest poparta motywacją moralną. Chodzi po prostu o to, by dany przepis prawa był zgodny z powszechnie obowiązującym porządkiem moralnym. Jeżeli istnieje pomiędzy nimi rozbieżność, to wówczas oddziaływanie prawa słabnie, a ilość przypadków naruszania prawa rośnie. Nie jest to zjawisko bez znaczenia także dla poziomu moralnego społeczeństwa, gdyż stały dylemat wyboru między posłuszeństwem prawu a własnym przekonaniem niszczy osobowość ludzką, w dalszej konsekwencji demoralizując społeczeństwo.

Problem ten jest bardzo istotny, ponieważ regulacja prawna wykazuje tendencje do coraz szerszego wkraczania w sferę życia społecznego i gospodarczego, a z drugiej strony brak jest na ogół zachowań ludzkich moralnie całkowicie obojętnych. Styk między moralnością a prawną ochroną środowiska jest szczęśliwym przykładem sytuacji, w której nie ma rozbieżności między wskazaniami prawa i ocenami moralnymi. Z kolei ranga problemu właśnie w tym wypadku wskazuje na konieczność jak najsilniejszego wspierania prawa zasadami etycznymi. Ponieważ chodzi o relacje zachodzące między moralnością i prawem oraz środowiskiem, wypada zacząć od przedstawienia pojęcia środowiska.

Jest ono niejednoznaczne. Można je rozumieć szeroko jako wszystko, co istnieje wokół człowieka i jego samego również. Można je też dowolnie zawężać, nawet wyłączając

¹ J. Grzesica, *Ochrona naturalnego środowiska człowieka — problem teologiczno-moralny*. Katowice 1983.

z niego człowieka. Poglądy ekskluzjonistyczny i inkluzjonistyczny są tego wymownym przykładem.

Pojęcie środowiska chronionego prawnie, a o takim musimy mówić, w Polsce jest szersze od biosfery. W świetle ustawy z dnia 31.1.1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (szczególnie art. 1. ustawy) oraz wydanego do niej rozporządzenia z września i października 1980 r., środowisko chronione prawnie jest pojęciem zbiorczym różnych dóbr, a jego ochrona i kształtowanie mają za cel zapewnienie człowiekowi optymalnych warunków pełnego rozwoju fizycznego i duchowego². Poza biosferą w zakres środowiska wchodzi też pewne elementy materialne będące wytworem człowieka (np. zabytkowa zabudowa architektoniczna). Co więcej, również określone przeżycia psychiczne człowieka istotne dla jego pełnego rozwoju fizycznego i duchowego (np. doznania psychiczne — estetyczne, jakich doznaje się, oglądając krajobraz).

Elementem chronionym środowiska jest też człowiek uznany za punkt centralny środowiska i również punkt odniesienia wszelkich działań zmierzających do ochrony środowiska, którego istnienie w stanie optymalnie nienaruszonym ma za podstawowy cel dobro człowieka w wymiarze nie tylko współczesnym, ale i przyszłych pokoleń. Człowiek jest najwyższą wartością środowiska. W wymiarze ziemskim istnieje więc zbieżność pomiędzy oceną moralną i poglądem wyrażonym w ustawie co do roli i pozycji, jaką człowiek zajmuje w środowisku.

Nie można zaprzeczyć, że jest problem teologiczno-moralny ochrony środowiska nie tylko w relacji do „naturalnego” (biosfery) czy chronionego prawnie w myśl powołanej ustawy z dnia 31.1.1980 r., lecz w stosunku do środowiska w ogóle, a więc rozumianego najszerzej, jako w zasadzie wszystko, co otacza człowieka³. Jeżeli więc w płaszczyźnie moralnej naganne jest naruszenie jakiegokolwiek elementu wchodzącego w zakres środowiska w ogóle, a nie jedynie będącego elementem biosfery, to jakie są przesłanki oceny takiego naruszenia? Takie samo pytanie można postawić w stosunku do naruszenia przeżyć psychicznych związanych ze środowiskiem (gdy np. dochodzi do dewastacji krajobrazu, którego ochrona prawna w myśl ustawy jest w rzeczywistości ochroną przeżyć psychicznych — estetycznych człowieka, jakich doznaje oglądając krajobraz). Jest to problematyka istotna bez względu na charakter rozstrzygnięcia, bowiem chodzi przecież o motywację moralną dla obowiązującego, słusznego przepisu prawnego.

W ten sposób, pozostawiając na boku przedstawione zagadnienia, dochodzimy do pojęcia tak zwanego słusznego prawa, czy inaczej — sensowności prawa, o którym mówi paremia, że „ius est ars boni et aequi”. Z punktu widzenia prawa w ogóle, a zatem oczywiście także prawa o ochronie środowiska, jest to kwestia o podstawowym znaczeniu. Tu bowiem można i należy szukać styku moralności i prawa, a więc również związku istniejącego pomiędzy moralnością i prawną ochroną środowiska.

Przedmiotem prawa pozytywnego (normatywnego) jest regulacja warunków ustrojowych. Najogólniej można powiedzieć, że prawo pozytywne jest systemem reguł postępowania, uznanych powszechnie za obowiązujące w danym miejscu i czasie oraz gwarantowanych przez państwo przymusem. Jest to prawo ludzkie określone przez św. Tomasza jako *lex humana*. Obowiązuje ono w razie zgodności z prawem naturalnym (*lex naturalis*), które jest prawem odwiecznym (*lex aeterna*) zastosowanym do świata ludzi. Według św. Tomasza „*lex naturalis nihil aliud est quam participatio legis aeternae in rationali creatura*”⁴.

² Patrz np. A. Agopszowicz, *Cywilnoprawne środki ochrony środowiska w świetle ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska*, w: *Zagadnienia prawne ochrony środowiska*, Katowice 1981, 27.

³ Z wyłączeniem rzeczy wytworzonych od podstaw przez człowieka i służących jego rozwojowi, lecz zamiennych w ramach oznaczenia gatunkowego i w pełni odnawialnych (trudno byłoby za element środowiska chronionego uznać np. materiały piśmienne czy meble, nawet zabytkowe). Jak widać, podział jest trudny. Syntetyczny przegląd pojęcia środowiska chronionego prawnie w ustawodawstwach różnych państw daje W. Radęcki, *Prawnokarna ochrona środowiska naturalnego w PRL*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, 41 n.

⁴ STh. I-II, 91, 2c.

Treść prawa naturalnego wynika z relacji, jaka istnieje między człowiekiem i dobrem, a polega na sądzie praktycznego rozumu, który ujawnia się w sumieniu człowieka jako nakaz czynienia dobra, a unikania zła. W ten sposób, generalnie rzecz ujmując, dochodzimy do pojęcia moralności. Przedmiotowo należy przez nią rozumieć zespół reguł postępowania, które według poglądu chrześcijańskiego są uzasadnione metafizycznie. Tak pojęta moralność jest jedną z cech prawa naturalnego i wraz z nim jest dana człowiekowi jako system ocen także przy konstytuowaniu i realizowaniu prawa ludzkiego (*lex humana*).

Istnieje zatem zgodność między założeniami prawa ochrony środowiska a zasadniczym nakazem prawa naturalnego czynienia dobra, a unikania zła. W konsekwencji właśnie oceny moralne są kryterium tworzenia i realizowania prawa ochrony środowiska. Stąd też moralność jest podstawowym czynnikiem, bez którego właściwa regulacja prawna zagadnień ochrony i kształtowania środowiska nie jest możliwa. Jest to podstawa wszelkich działań w tym przedmiocie, a trzeba pamiętać, że w drodze instytucji prawnych reguluje się wszystkie zagadnienia ochrony środowiska w płaszczyźnie ustrojowej, a zatem politycznej, społecznej i ekonomicznej. Jest to zjawisko tak zwanej integracji zewnętrznej prawa. Byłoby niecelowe jego szersze rozważanie. Trzeba natomiast powiedzieć, że zgodnie z ogólną tendencją, w ramach ochrony środowiska konieczne są przede wszystkim zmiany natury ustrojowej, a przede wszystkim społecznej i ekonomicznej. Działanie prawa ma tu zatem charakter wtórny, a pozostając w zgodzie z ocenami moralnymi, służy dopiero do właściwego ukonstytuowania i realizowania założeń społecznych i ekonomicznych. Ten związek pomiędzy moralnością i prawem jest nierozrwalny i zarazem konieczny. Trzeba dodać, że wykazuje cechę sprzężenia zwrotnego, ponieważ dobre moralnie prawo służy też utwierdzaniu właściwych ocen moralnych.

Ujmując rzecz skrótowo, można więc mówić o moralności prawa⁵, rozumianej tu jako zgodność obowiązującego prawa z przyjętym porządkiem moralnym. Nasuwa się zatem związek z tak zwaną w nauce prawa praworządnością materialną, która właśnie polega na zgodności między prawem i zasadami moralnymi.

W związku z tym wyłania się problem rozumienia pojęć godności człowieka i jakości życia. Życie w godności to afirmacja, w jej wymiarze fizycznym i duchowym, osoby ludzkiej immanentnej środowisku, w którym żyje, lecz i transcendentnej. Tak pojęta godność człowieka wiąże się z jakością jego życia, którą należy rozumieć w perspektywie pełnego wymiaru osoby ludzkiej. Jeżeli więc jakość życia widzielibyśmy jedynie w perspektywie dóbr materialnych, w drodze osiągnięcia pozornej efektywności gospodarczej liczonej tylko ilością produkcji, to będzie to sprzeczne zarówno z chrześcijańską koncepcją godności człowieka i jakości życia, jak i racjonalnym działaniem ekonomicznym. Sprzeczność, o której mowa, jest równoznaczna z rozbieżnością między faktyczną działalnością społeczną i ekonomiczną człowieka a obowiązującym go prawem naturalnym i moralnością. Ta sprzeczność obejmuje też obowiązujące prawo pozytywne, skoro w art. 1 ustawy z dnia 31.1.1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska jest mowa wyraźnie o racjonalnym kształtowaniu środowiska w interesie współczesnego i przyszłych pokoleń dla zapewnienia korzystnych warunków życia przy zachowaniu wartości środowiska.

Chodzi więc o reinterpretację założeń gospodarczych i polityki ekonomicznej tak, by — cytując Fr. Perroux — nie produkować rzeczy przeciwko człowiekowi, co niestety było rzeczywistością historyczną i pozostaje współczesną⁶.

⁵ Pierwowzorem użycia tego terminu jest dla autora niniejszego omówienia praca L. L. Fullera (*Moralność prawa*, Warszawa 1978), w której autor porusza też problematykę moralności i praworządności (s. 262 i n.). Trzeba nadto, w zakresie relacji między moralnością i prawem cywilnym, zwrócić uwagę na poglądy reprezentowane przez A. Stelmachowskiego (*Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, 79 i n. oraz literatura tam powołana).

⁶ Patrz: F. Perroux — pow. za J. Siegiem, *Powściągliwość, umiarkowanie i praca a rozwój ludów*, Kraków 1981, 24.

Stałe pogarszanie się stanu środowiska na całym prawie świecie wymaga środków drastycznych. Należy sądzić, że również wymaga ograniczenia potrzeb człowieka, zatem umiarkowania rozwoju ekonomicznego⁷. Tutaj również znajdują zastosowanie moralne oceny postępowania, w relacji do środowiska, których następstwem będą się musiały stać korelatywne temu przepisy prawa. Osiągnięcie maksymalnego poziomu gospodarczego bez dewastacji środowiska jest utopią, której skutki muszą polegać na rzeczywistym obniżeniu prawdziwej jakości życia. Przewartościowanie potrzeb materialnych pociąga za sobą niedowartościowanie duchowych, a w konsekwencji skrzywienie osobowości.

Ustawodawstwo polskie, zresztą nie tylko, przewiduje cywilnoprawną ochronę środowiska w drodze ochrony dawanej różnym prawom podmiotowym, dotyczącym praw osobistych oraz praw na rzeczach. Nie zna natomiast jednolitego podmiotowego prawa do zachowania nienaruszonego środowiska, które przysługiwałoby każdemu niezależnie od jego stosunku prawnego do danego elementu środowiska. Zagadnienie stworzenia takiego prawa jest problemem złożonym i w swoich konsekwencjach może budzić również i wątpliwości⁸.

Nie mają natomiast ograniczeń prawo naturalne i zasady etyczne. Nakaz: czyń dobrze, a unikaj zła, obowiązuje każdego, także w stosunku do środowiska. W konkretnych sytuacjach każdego obowiązują też oceny moralne, których treść w relacji człowieka do środowiska jest jednakowa i równie wiążąca bez względu na wyznawany światopogląd. Stąd wynika szczególna ranga problematyki moralnej ochrony środowiska⁹.

⁷ Patrz J. Sieg, dz. cyt., Autor omawia zagadnienia rozwoju gospodarczego na tle kryzysu ekologicznego oraz sytuacji ekonomicznej świata.

⁸ W doktrynie prawa o ochronie środowiska są też reprezentanci poglądu o istnieniu jednolitego lub quasi-jednolitego prawa podmiotowego do ochrony środowiska.

⁹ Nadto wykorzystano encykliki Jana XXIII *Mater et Magistra* oraz *Pacem in terris*, Pawła VI *Populorum progressio* i Jana Pawła II *Redemptor hominis* oraz literaturę: S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Warszawa 1979; M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975; M. A. Krąpiec, *Ja — człowiek*, Lublin 1979; J. Majka, *Filozofia społeczna*, Warszawa 1982.